



KUPCZENIE ETATAMI NA UNIWERSYTECIE RADOMSKIM (URAD)

Prof. zw. dr hab. Roman Zieliński

20 października 2024 r.

Jest akredytacja - to "hulaj dusza, piekła nie ma"

Sprawa dotyczy odebrania wybitnemu specjalście genetykowi przedmiotu Genetyka na kierunku lekarskim, III rok, w roku akademickim 2024/2025, bez powiadomienia go o tym fakcie. I to odebrania bezzasadnego i bezprawnego, przy dobrych ocenach studenckich i PKA. Niestety winą tegoż genetyka jest, iż nie należy do grona "znajomych" obecnego p.o. Dziekana, a także Jego wiedza i umiejętności znacznie przekraczające te, którymi może pochwalić się p.o. Dziekana, dr hab. R. Tomasiuk.

Na WNMiNoZ URad pojawił się przed pięcioma laty wybitny specjalista, biolog ze specjalnością genetyka, o międzynarodowym autorytecie. Wcześniejsze Władze Wydziału zabiegały o Jego zatrudnienie i nawet Dział Kadr wydzwaniał do siedziby Komisji Europejskiej w Brukseli, gdzie genetyk ten realizował kontrakt, aby podpisać z nim umowę o pracę na URad (wtedy UTH), jako że Wydział znał już negatywną ocenę Komisji Akredytacyjnej dla kierunku lekarskiego. Specjalista ten wygrał konkurs w październiku 2019 r. na stanowisko adiunkta o specjalności Genetyka w Katedrze Medycyny, która prowadziła kierunek lekarski, na podstawie bogatego CV, zarówno pod względem dorobku naukowego jak i dydaktycznego, uzyskanego w czasie pracy w Katedrach Genetyki na trzech uczelniach w ciągu 26 lat pracy zawodowej.

W dokumentacji przedstawionej na okoliczność postępowania konkursowego w 2019 r. czytamy między innymi, że dorobek obejmuje:

„4 książki w j. angielskim, jedna w j. polskim, 3 rozdziały w książkach, 37 artykułów w międzynarodowych, indeksowanych czasopismach, w tym na zaproszenie”.

Ponadto dorobek obejmuje *„6 wykładów plenarnych na zaproszenie, 3 ustne prezentacje, 26 posterów na konferencjach krajowych i międzynarodowych”.* Osoba ta wygłosiła także dwa wykłady na międzynarodowych warsztatach tematycznych. Obyła staże międzynarodowe na University of Dundee, FORTH w Grecji, Wageningen University, Hannover University. Wykonała 6 raportów z badań dla Komisji Europejskiej w ramach 5 Programu Ramowego.

Bogaty dorobek dydaktyczny został uzupełniony uczestnictwem w 10 konsorcjach badawczych do Programów Ramowych Unii Europejskiej, a także koordynowaniem naukowym realizacji projektu UE (MTKD-CT-2004-509834). Osoba ta była naukowym przedstawicielem Polski w Komitecie Zarządzającym COST Action FA0603. Koordynowała grant finansowany przez UNESCO/PAN i dwa granty finansowane przez Ministerstwo Nauki. Była głównym wykonawcą w 9 grantach finansowanych przez Ministerstwo Nauki.

W obszarze dydaktyki Osoba ta prowadziła 10 kursów specjalistycznych z zakresu genetyki i genomiki. Była recenzentem w 4 zagranicznych czasopismach. Posiadała doświadczenie w zakresie prowadzenia tutoringów, kursów specjalistycznych oraz e-learningu. Sprawowała opiekę naukową nad 15 doświadczonymi ekspertami zagranicznymi. Wypromowała 42 magistrów, recenzowała 32 prace dyplomowe, prowadziła studenckie koło naukowe.

Po niespełna trzech latach wyróżniającej się pracy na rzecz Wydziału NMINoZ Osoba ta otrzymała zatrudnienie na czas nieokreślony. Przez studentów była opiniowana jako pasjonat genetyki i profesjonalista, uzyskując oceny zbliżone do 5,0. Cytat: *„Bardzo wysoki poziom zajęć, a wiedza i sposób jej przekazywania były na bardzo wysokim poziomie. Uczestnictwo w zajęciach to prawdziwa przyjemność. Prowadząca pełna pasji. Nauczyciel szczególnie zasługujący na wyróżnienie”*.

Również Komisja Akredytacyjna w pełni doceniła bardzo nowoczesny, autorski program zajęć dydaktycznych zaproponowanych przez tę Osobę, uwzględniający najnowsze osiągnięcia w zakresie genetyki człowieka, a także aktywizowanie studentów poprzez ich działania w internetowych genetycznych bazach danych, zarówno na ćwiczeniach jak i poprzez wykonywanie zadań domowych dla zainteresowanych studentów. Zadania domowe dla chętnych wiązały się z korespondencją mailową, która w trakcie semestru dochodziła do około jednego tysiąca.

Należy podkreślić, że sposób prowadzenia genetyki na kierunku lekarskim przez omawianego specjalistę odpowiadał najnowszym trendom międzynarodowym w zakresie kształcenia akademickiego. W czasach gdy studenci mają dostęp do różnych materiałów "na wyciągnięcie ręki", gdy korzystają powszechnie z agregatorów treści, portali społecznościowych, a ostatnio także ze sztucznej inteligencji, sposób prowadzenia zajęć powinien współgrać z otaczającą rzeczywistością. Na odbywającym się niedawno Europejskim Forum Nowych Technologii w Sopocie, profesorowie, rektorzy i prorektorzy jednoznacznie stwierdzili, że *„sztuczna inteligencja jest tylko narzędziem, ale zmienia podejście do wymagań wobec studentów. Nauczyciele będą musieli uczyć krytycznego myślenia i weryfikowania informacji, co stanie się kluczową umiejętnością w przyszłości”*. I właśnie ten cel był perfekcyjnie realizowany na zajęciach prowadzonych przez omawianego specjalistę. Nauce krytycznego myślenia służyły zadania praktyczne, analiza prac naukowych, ale także dyskusje w trakcie ćwiczeń i seminariów. Te ostatnie były oparte o bogate doświadczenie omawianej Osoby w pracy na rzecz Komisji Europejskiej w obszarze Life Science, specjalności genetyka, genomika, biologia molekularna i systemowa, bioinformatyka.

Studenci cenili sobie także samą organizację przedmiotu, gdyż od początku było wiadomo, kiedy dany temat jest realizowany, kiedy są kolokwia i egzamin. Dali temu wyraz w opinii przesłanej drogą mailową. Stwierdzają tam: *"zdecydowanie studenci cenią sobie skrupulatne podejście do ustalania zasad zaliczenia oraz ich terminów z odpowiednim wyprzedzeniem, za co serdecznie dziękujemy, ponieważ dużo nam to ułatwia"*.

Dla studentów sposób realizacji dydaktyki przez tego specjalistę, oparty na pracy z komputerem i Internetem, połączony z dyskusją i rozwiązywaniem problemów był bardzo atrakcyjny, gdyż znacząco odbiegał od siermiężnego przekazywania wiedzy i uczenia się na pamięć, w wykonaniu chociażby p.o. Dziekana Ryszarda Tomasiuka, w odniesieniu do przedmiotu Diagnostyka laboratoryjna, w ramach którego seminaria zamieniane są na wykłady.

Na zakończenie tej bardzo skróconej prezentacji powyższej Osoby trzeba dodać, że bez wątplenia jest Ona jedyną w URad, która ma na swoim koncie realizację 12 kontraktów z Komisją Europejską w ciągu ostatnich 10 lat, w tym 8 podczas pracy w tej Uczelni, jako ceniony ekspert w Wydziale ds. Badań Naukowych. Najnowszą wiedzę tam zdobywaną implementuje Ona do prowadzonego przez siebie kursu z Genetyki, którego unikalność polega na tym, że zarówno wykłady jak i protokoły ćwiczeń oraz sylabus są w dostępie publicznym na Jej stronie internetowejⁱⁱ.

Z początkiem roku akademickiego 2024/2025 przedstawiony wyżej specjalista dowiedział się z planu zajęć w dniu 27 września 2024 r., że został On odsunięty od prowadzenia Genetyki na kierunku lekarskim, a jego miejsce zajął diagnosta laboratoryjny, z 10 letnim stażem w prywatnej firmie oraz brakiem doświadczenia akademickiego, w tym dydaktycznego. Nie będę porównywał kwalifikacji obu tych Osób, zwrócę jedynie uwagę, że kierunek lekarski jest kierunkiem ogólnoakademickim, a diagnostyka laboratoryjna jest specjalnością o charakterze praktycznym. Genetyka na kierunku lekarskim jest też przedmiotem należącym do bloku przedmiotów podstawowych. Dr hab. Ryszard Tomasiuk, p.o. Dziekana będąc również diagnostą laboratoryjnym, dobiera sobie do współpracy osoby o podobnych kwalifikacjach nie zważając na faktyczne kompetencje, dobre obyczaje i przepisy prawne. Władze URad akceptują bezrefleksyjnie wybór p.o. Dziekana WNMiNoZ poprzez zatrudnienie Jego kandydata, również nie zaprzatając sobie głowy aspektami etycznymi i prawnymi. Jednakże, póki co, wszystko to musi odbywać się w ramach przepisów prawa, a nie z jego przekroczeniem.

Aspekty prawne i etyczne

Aspekt prawny poczynają p.o. Dziekana, Ryszarda Tomasiuka i Władz URad w nawiązaniu do odsunięcia przedstawionego wyżej specjalisty od prowadzenia Genetyki na kierunku lekarskim przedstawia się następująco.

1. Odsunięcie to było bezprawne. Nie zaistniały bowiem żadne przesłanki, które uzasadniałyby tak drastyczny krok jak odsunięcie specjalisty od prowadzenia przedmiotu, Genetyki na kierunku lekarskim. Teoretyzując, do takich powodów można by

zaliczyć naruszenie godności zawodu nauczyciela akademickiego, albo przekroczenie przepisów prawa, co jednak nie miało miejsca w tym przypadku. W mojej 40 letniej karierze na kilku uczelniach nie spotkałem się aby odsunięto nauczyciela akademickiego od realizacji jego kluczowego przedmiotu, w którym jest specjalistą. Przesunięcia mogą się zdarzać, kiedy są one podyktowane np. zmniejszeniem się obciążeń dydaktycznych wskutek zmniejszenia liczby studentów lub braku rocznika. W tym jednak przypadku sytuacja taka nie miała miejsca.

2. Ogłoszenie konkursu na prowadzenie zajęć z genetyki dla kierunku lekarskiego było bezprawne. Ogłoszenie konkursu ma uzasadnienie gdy dotychczasowy wykładowca odchodzi z pracy lub gdy wzrosną obciążenia dydaktyczne, uzasadniające powołanie kolejnego etatu. Żadna z tych przesłanek nie miała miejsca, a obciążenia dydaktyczne były tylko na jeden etat. Na uczelniach, w których dotychczas pracowałem, nikt nie wydałby zgody na rozpisanie konkursu w ramach specjalności, w której uczelnia ma już zatrudnionego pracownika. Co więcej z mojego doświadczenia wynika, że nawet w sytuacji, gdy dochodzi do reorganizacji, zmniejszenia liczby studentów, Wydziały wraz z ich Dziekanami robiły wszystko aby zapewnić dydaktykę w ramach specjalności osobom zatrudnionym na czas nieokreślony.
3. Wyjaśnienie p.o. Dziekana, dr hab. Ryszarda Tomasiuka z dnia 02.10.2024 r., uzasadniające potrzebę rozpisania konkursu na prowadzenie Genetyki dla kierunku lekarskiego, jest niezgodne z przepisami prawa. W rozmowie telefonicznej z dnia 02.10.2024 r. p.o. Dziekana stwierdził, że musiał On odebrać osobie tej Genetykę, gdyż ta nie przystąpiła ponownie do bezprawnie ogłoszonego konkursu. Zdaniem Dziekana wykładnia prawna jest taka, że wykładowca zatrudniony na czas nieokreślony ma obowiązek cyklicznego, co pięć lat przystępowania do konkursu pod rygorem utraty obciążeń dydaktycznych i przejęcia ich przez innego w tym celu zatrudnionego pracownika. Taka interpretacja p.o. Dziekana jest niezgodna z Ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nie można jej traktować inaczej jak działania noszące znamiona naruszenia godności pracowniczej, czy wręcz mobbingu.
4. Zaproponowanie przez p.o. Dziekana dr hab. R. Tomasiuka w rozmowie z dnia 02.10.2024 r. aby specjalista z genetyki prowadził w zamian ćwiczenia z Biostatystyki jest bezprawne. Po pierwsze, Osoba ta nie jest specjalistą w tym zakresie, w związku z czym nie ma formalnego uprawnienia do prowadzenia Biostatystyki. Do tego potrzebny jest matematyk - statystyk, a nie biolog - genetyk. Po drugie, argument p.o. Dziekana jakoby specjalista z genetyki prowadził wcześniej Biostatystykę dla studentów jest nieprawdziwy, ponieważ sytuacja taka nigdy nie miała miejsca. Po trzecie, tryb złożenia tej propozycji rażąco narusza standardy akademickie z kilku względów.
 - a) Nie można tak ważnej sprawy, którą są obciążenia dydaktyczne zostawiać na początek roku akademickiego.
 - b) Nie można zaskakiwać nauczyciela akademickiego nowym przedmiotem, kiedy ma on swój przedmiot, który od pięciu lat realizuje, po wcześniejszym postępowaniu konkursowym.

c) Biostatystykę przydzielono już innej osobie, specjalście matematykowi, który od wielu lat prowadzi ten przedmiot dla kierunku lekarskiego. Nazwisko tej osoby widniało już na planie zajęć na rok akademicki 2024/2025.

d) To nie była rozmowa na telefon.

Aspekt etyczny odsunięcia tego specjalisty od prowadzenia Genetyki na kierunku lekarskim obejmuje następujące kwestie.

1. Władze Wydziału i Uczelni zdawały sobie sprawę z tego, że swoim działaniem stawiają tę Osobę w bardzo trudnej sytuacji psychologicznej, co jest niedopuszczalne. Działanie Władz jest bowiem odebrane przez Osobę doświadczoną powyższym działaniem jako wyraz nieuzasadnionej agresji skierowanej przeciwko niej oraz poczuciem niezastudzonej krzywdy. Ponadto w środowisku akademickim, zarówno wśród pracowników jak i studentów Osoba taka zostanie uznana za winną zaistniałemu stanowi rzeczy, co jednoznacznie powiedział p.o. Dziekana, dr hab. Ryszard Tomasiuk, przerzucając winę na tę Osobę za brak Jej przystąpienia do ponownego konkursu. To też jest niedopuszczalne. Co więcej jest to typowe działanie mobbingowe. O to chodzi, aby podważyć zaufanie do danej osoby, zrobić z niej "winnego" całego zła i wyizolować ze środowiska. Jak postępowanie Władz Uczelni i Władz Dziekańskich ma się do procedur antymobbingowych, których Uczelnia musi przestrzegać? Jak widać Władze Uczelni i WNMiNoZ nie tylko nie przestrzegają własnych procedur, ale same promują działania noszące znamiona systemowego mobbingu.
2. Brak wcześniejszego poinformowania tej Osoby o odebraniu Jej Genetyki na III roku kierunku lekarskiego i pozostawienia sprawy takiemu biegowi aby dowiedziała się Ona o tym z planu zajęć jest demonstracją Władz, że mogą przestawiać pracownika jak pionka na szachownicy lub traktować go wręcz jak śmiecia.
3. Odebranie obciążeń dydaktycznych pracownikowi jest prostą drogą do jego zwolnienia, co jest dość powszechnie praktykowane. O chęci pozbycia się tego specjalisty genetyka, p.o. Dziekana mówił studentom, co jest bardzo naganne. Jednakże z jakiegoś powodu coś poszło nie tak i zamiast pozbycia się specjalisty Osoba ta jest nadal zatrudniona. Prawdopodobnie jest to efektem braku znajomości prawa w odniesieniu do okresu ochronnego pracownika.

Co ja na to?

Jak powiedziałem wcześniej z podobnym działaniem Władz Wydziału i Uczelni nie spotkałem się w mojej długoletniej karierze akademickiej. Rektor ogłasza konkurs na obsadzone od wielu lat stanowisko! W swoim wcześniejszym artykule pt. „*Układ zamknięty*”, pisałem o „*kręceniu lodów*” przez p.o. Dziekana, dr hab. R. Tomasiuka, polegającym na stworzeniu układu, czytaj „*spółdzielni publikacyjnej*”, który można streścić: „*publikacja za etat*”. Rektor w swojej odpowiedzi odrzucił ten zarzut, jak i wszystkie inne, mówiące o patologii na kierunku lekarskim URad, zamiast wszcząć postępowanie wyjaśniające. Nie pozostaje mi więc nic innego jak przeprowadzić w tej sprawie

własne postępowanie wyjaśniające, a jego wyniki przesać na biurko Ministra i powiadomić o tym opinię publiczną. Jak widać z treści obecnego artykułu sprawa nieprawidłowości przy zatrudnieniach na URad powraca, jednak jest ona już grubszego kalibru, bo wiąże się z przekroczeniem przepisów prawa przez Rektora S. Bukowskiego. Na czym tym razem polegało „kręcenie lodów” - wyjaśnią powołane do tego instytucje.

Dla mnie najistotniejsze w omawianej sprawie, jako podatnika, są dwie kwestie, które z całą mocą muszę wyartykułować. Po pierwsze, jest to bylejakość URad, który mieni się Uniwersytetem. Takie zachowania w stosunku do pracowników nie licują z powagą i godnością uniwersytetu. Raczej kojarzą się z organizacją paramafijną. Jakość obecnych kadr zaangażowanych w dydaktykę oraz tych nowo zatrudnianych i metody zatrudniania, jak w omawianym przypadku, nie mają dla tej instytucji żadnego znaczenia. I to w przypadku, gdy jakość kształcenia jest na ustach zarówno Władz Rektorskich jak i Dziekańskich. Na stronach WNMiNoZ opublikowano zbiór procedur, wśród których są procedury obsady zajęć dydaktycznychⁱⁱⁱ. W tych procedurach jest jednoznacznie napisane, że *"Dziekan w porozumieniu z kierownikami katedr zobowiązany jest do analizy możliwości dydaktycznych w zakresie zasobów kadrowych. W sytuacji braków kadrowych Dziekan podejmuje w porozumieniu z Rektorem działania mające na celu eliminację deficytów"*. W przypadku omawianej sprawy nie było deficytu kadrowego, gdyż specjalista do prowadzenia Genetyki był zatrudniony. Jakim prawem, w takim razie ogłoszono konkurs i zatrudniono inną osobę na godzinę już rozdysponowaną?

Jakość prowadzonej dydaktyki przez tego specjalistę genetyka, powinna być wzorem, co najmniej dla URad. Jednakże dla URad nie ma to żadnego znaczenia. Ogromny wkład pracy na rzecz rozwoju Wydziału też jest bez znaczenia. Liczy się bowiem tylko to przysłowiowe „kręcenie lodów”. Na to jest moja niezgoda. Od 30 lat prowadzę działalność gospodarczą. Nie po to płacę podatki, aby takie Uczelnie jak URad te środki marnotrawiły. Dlatego przeciwstawiam się celowemu niszczeniu pracowników i ich pracy w jednostce budżetowej dla osiągnięcia własnych korzyści. Tej bylejakości i zdżyczeniu obyczajów akademickich przeciwstawiam się z całą mocą.

Po drugie, głęboko współczuję Osobie tu opisywanej, która nie powinna zaakceptować takiego sposobu jej potraktowania przez p.o. Dziekana R. Tomasiuka i Rektora, S. Bukowskiego. Przyszła Ona bowiem do pracy w URad na zaproszenie tej instytucji, a nawet jej usilne o to zabieganie, gdyż waliła się akredytacja. Była Ona jedną z osób w Zespole byłego Dziekana, Prof. L. Markuszewskiego, która walnie przyczyniła się do pozyskania akredytacji dla kierunku lekarskiego, zwłaszcza w 2021 r. Wiele ją to kosztowało, gdyż od początku maja 2021 r. do końca września 2023 r., włączając w to okresy wakacyjne, w tym czas urlopowy, "wygryzała" wieloletnie zaniedbania Wydziału, przygotowując 140 sylabusów według ujednoliconego wzoru, przygotowując macierze zasobów bibliotecznych i programu studiów. Teraz kiedy kierunek lekarski uzyskał akredytację na 6 lat, śmiecia można się pozbyć. Jakże inaczej można nazwać postawę Władz Wydziału i Uczelni?

Ale to jest tylko moja ocena i nie wiem czy Osoba tu opisywana tak do tego podchodzi, gdyż zna Ona aż za dobrze realia uczelni akademickich w Polsce. Zna Ona także swoją wartość. Jest tu jednak kwestia, z którą Osoba ta powinna zgodzić się ze mną w całości. To nadszarpnięcie Jej wizerunku i naruszenie godności osobistej. Przyszła Ona do pracy na URad z ogromnym

bagażem wiedzy i doświadczenia i chciała uczestniczyć w rozwoju WNMiNoZ, ryzykując poniekąd swoją karierę międzynarodową. Odebranie jej Genetyki na kierunku lekarskim, III rok, to coś więcej niż policzki. W ślad za tym faktem będą nieodparcie pojawiać się różne domysły, podsycane przez p.o Dziekana, dr hab. R. Tomasiuka, że „były zastrzeżenia”. To utarty zwrot R. Tomasiuka, który słyszałem z jego ust względem utytułowanych profesorów medycyny, których już się pozbył, jak też wypowiedziany względem mojej osoby, co mi przekazano. Stwierdzenie "były zastrzeżenia" jak ulał pasuje do atmosfery panującej na niektórych uczelniach w czasach "słusznie minionych". Okazuje się, że na URad, nie tylko budynki są z poprzedniej epoki, ale także mentalność Władz Rektorskich i niektórych Władz Dziekańskich, w tym Władz WNMiNoZ z p.o. Dziekana, dr hab. R. Tomasiukiem w roli głównej.

Opisywana przeze mnie Osoba nie może sobie pozwolić na podważanie jej autorytetu, co niestety stało się i to jakby na ironię w mało znaczącej, prowincjonalnej, lokalnej uczelni jaką jest Uniwersytet Radomski, zajmujący w 2024 r. dopiero 81 miejsce wśród uczelni pod względem jakości. Tak więc trzeba się liczyć z dalszym ciągiem tej sprawy, chociaż nie mam wątpliwości, że w URad nic zasadniczo się nie zmieni. Jest to bowiem uczelnia gdzie nie obowiązują standardy akademickie, na wprowadzeniu których nikomu nie zależy. Wystarczy, że są one jedynie na papierze.

Na koniec przychodzi mi na myśl jeszcze jedna smutna konstatacja. Zarówno w historii Polaków, jak i wielu innych Narodów o przetrwaniu, zwłaszcza w czasach przemian ogólnoswiatowych decydowały elity, które były w stanie zrozumieć rzeczywistość oraz zadbać o bezpieczeństwo i dobrostan Narodu. Niestety uczelnie takie jak URad są zagrożeniem dla bezpieczeństwa Narodu, gdyż zamiast kształcenia elit zdolnych przeciwstawić się siłom zewnętrznym i wewnętrznym, dać wzór i nie pozwolić aby Naród był marionetką na jakiegokolwiek szachownicy, tworzą beznamiętny system układów, koleśiostwa i tumiwizizmu.

ⁱ Zwalniają się miejsca na uczelniach. Ludzkie uniwersytety będą przyciągać studentów. Publikacja na portalu Bankier.pl w dniu 18.10.2024. Dostęp: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Zwalniają-sie-miejsca-na-uczelniach-Tam-nauka-nie-jest-konkurencja-8830827.html>

ⁱⁱ Materiały kursu z genetyki dla kierunku lekarskiego w roku akademickim 2023/2024. Dostęp: <https://www.matgen.pl/P5%20Lekarski.html>

ⁱⁱⁱ Zbiór procedur. Dostęp: <https://wnminoz.uniwersytetradom.pl/zbior-procedur/>